SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII PIĄTEK 29 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 254

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Za postulatami gospodarczemi kryją się cele polityczne ekspansji niemieckiej.

Berlin, 28.10 (PAT) — Biuro Wolffa podaje głosy prasy polskiej w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich, zaopatrując je następującym dodatkiem, pochodzącym z oficjalnego źródła niemieckiego:

„W Polsce dziwią się nawet temu, że Niemcy objawiają zainteresowanie jeszcze i dla innych spraw, a nietylko dla doli kupców rejestrowanych i fabrykantów Pozatem według naszych informacyj istnieje umowa, na mocy której szczegóły rokowań nie mają przed czasem stanowić przedmiotu dyskusji prasowej“.

Do ostatniego ustępu powyższego komunikatu Biura Wolffa dodać należy, że właśnie prasa niemiecka, podaje streszczenie jednego z posiedzeń komisji osób fizycznych i prawnych i zaopatrując je w odpowiednie komentarze wywołała, rzecz prosta, dyskusję w tej materji na łamach prasy polskiej.

SPRAWA VOLKSBUNDU

Berlin, 28.10 (PAT) — „Preussche Kreuzzeitung“ i wiele innych pism przedrukowuje wiadomość, podaną przez korespondencję prasową „Demokratischer Zeitungsdienst“, według którego rząd Rzeszy miał zwrócić się do rządu polskiego o zaniechanie wydalenia z granic Rzplt. Polskiej dwuch obywateli niemieckich, będących z zawodu kierownikami zakładów przemysłowych na G. Śląsku. Wypadek ten miał być również poruszony wobec delegacji polskiej w Berlinie, przyczem zwrócono uwagę na szykany stosowane rzekomo przez władze polskie wobec niemieckich przedsiębiorców górnośląskich. Wspomniana korespondencja donosi dalej że rokowania, prowadzone w Berlinie między delegacją polską a niemiecką, a dotyczące prawa osiedlenia się postępują bardzo powoli naprzód z powodu wszelkiego rodzaju przeszkód.

„Po stronie polskiej — głosi korespondencja — istnieje widoczna dążność do poczynienia ustępstw jedynie w zakresie zezwoleń na wyjazd. Równocześnie delegacja polska zajmuje w zakresie zezwoleń na stały pobyt stanowisko nieprzejednane i wogóle skłonna jest do przyznania takich zezwoleń tylko dyrektorom i kierownikom fabryk, nie chcąc natomiast przyznać ich urzędnikom i wykwalifikowanym robotnikom, bezwarunkowo niezbędnym do utrzymania fabryk“.

Rząd Rzeszy miał podobno zwrócić się również do rządu polskiego w sprawie uchwały likwidacyjnej, dotyczącej niemieckich instytucyj dobroczynnościowych w Poznaniu i na Pomorzu. Korespondencja zapowiada wreszcie, że również ostatni katowicki proces Volksbundu znajduje jeszcze epilog na drodze dyplomatycznej.

STARA BAJECZKA.

Berlin, 28.10 (PAT) — Mimo oficjalnych zastrzeżeń ze strony niemieckiej, że nie należy przed czasem wywlekać na forum publiczne szczegółów rokowań w sprawie traktatu handlowego z Polską, ogłasza znowu dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ za przykładem innych dzienników niemieckich wyczerpujący i prawdopodobnie inspirowany artykuł polemiczny, który omawia specjalnie problem, odnoszący się do obecnych układów polsko - niemieckich.

Powtórzywszy na wstępie starą bajeczkę o tem, jak to dotychczas wojna celna zaszkodziła jedynie Polsce i nie przyniosła Niemcom żadnego poważniejszego uszczerbku, organ demokratyczny twierdzi w dalszym ciągu swych wywodów, że mimo wszystko rząd niemiecki pragnie żyć ze swoim wschodnim sąsiadem w znośnych stosunkach gospodarczych. Niestety porówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej istnieją pewne koła, które przemawiają za dalszem prowadzeniem wojny.

W Polsce nie życzy sobie traktatu handlowego przemysł, zbyt silnie rozwinięty podczas inflacji, w Niemczech zaś czynnikami hamującemi zawarcie umowy są przedewszystkiem górnictwo i rolnictwo. Poza odpowiedniemi stawkami taryfowemi wysuwa rząd niemiecki jeszcze, jako naczelny postulat w rokowaniach prawo osiedlania się niemieckich obywateli w Polsce.

Takie same postulaty postawiły Niemcy w toku rokowań handlowych z Francją, która nie znalazłszy żadnego powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń, spełniła je. W żądaniach, aby niemieccy agenci handlowi byli traktowani wedle zasad największego uprzywilejowania, nie można przecież, zdaniem „Berliner Tageblatt“ dopatrywać się czegoś nadzwyczajnego. Niemcy upominają się tylko o to, co Polska przyznała już dawniej obywatelom innych państw.

W sprawach celnych Niemcy gotowi są do ustępstw takich, na jakie pozwalają obecnie stosunki gospodarcze Niemiec. Żądania polskie, dotyczące przywozu 300 tysięcy ton węgla do Niemiec, nie mogą być spełnione, gdyż teraźniejsza pomyślna konjunktura w górnictwie niemieckiem nie jest wynikiem ogólnego ożywienia w życiu gospodarczem państwa niemieckiego, lecz jedynie przemijającym objawem wskutek strajku w angielskich kopalniach węglowych. Również niemałe trudności nastręcza żądanie Polski, aby zgodzić się na zupełnie wolny przywóz do Niemiec bydła i mięsa, co stanowi groźną konkurencję dla interesów tutejszych kół agrarnych. Pomimo wszystko, przeszkody nie są tak wielkie, aby traktat handlowy nie mógł dojść do skutku.

Budowa floty narodowej handlowej.

Warszawa, 28.10 (PAT) W wyniku przeprowadzonych od kilku miesięcy zabiegów i rokowań z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna zaczątków **narodowej floty handlowej** p. minister przemysłu i handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów, polecił sfinalizować kupno 5-ciu okrętów handlowych, reprezentujących sumarycznie 15.000 ton pojemności.

Okręty są gotowe lub na wykończeniu, są one nowe, budowane pod nadzorem firm technicznych światowej sławy, a podejmą ruch towarowy z Gdyni jeszcze **w bieżącym sezonie.**

W dniach najbliższych przybywają przedstawiciele zagranicznych stoczni, celem podpisania umowy uzgodnienia niektórych szczegółów tranzakcji i ustalenia form kredytów. Po zawarciu i podpisaniu wszystkich umów, szczegóły zostaną podane przez Ministerjum przemysłu i handlu do publicznej wiadomości.

Wspaniała zdobycz obozu konserwatywnego.

TĘSKNOTA LUDZI DO TEATRALNOŚCI I ODŚWIĘTNOŚCI.

Wilno, 28.10 (AW) Dzisiejsze „Słowo“ ponownie poświęca artykuł wynikom zjazdu w Nieświeżu. Pismo stwierdza, iż wejście do rządu ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego było **wspaniałą zdobyczą obozu konserwatywnego ziemiaństwa,** dopiero jednak uroczystości nieświeskie uwypukliły znaczenie pewnego przełomu, dokonanego dzięki woli marszałka Piłsudskiego.

Gdy wejście dwuch ministrów konserwatywnych jest sukcesem polityki realnej, to uroczystości nieświeskie z właściwą ludziom tęsknotą do teatralności i odświętności, **posiadają znaczenie propagandowe większe, niżby się tego można spodziewać.**

To też po wejściu ministrów konserwatywnów do Rządu i Nieświeżu sprawa utworzenia wielkiego stronnictwa konserwatywnego radykalnie posunie się naprzód.

Inna płaszczyzna zbliżenia francusko-niemieckiego.

Londyn, 28.10 (A. W.) Jak „Daily Telegraph“ donosi, Briand skonstatował, że w Thoiry wyłoniony plan uruchomienia niemieckich obligacyj kolejowych nie da się urzeczywistnić, wobec tego zamierza on wynaleźć dla francusko - niemieckiego zbliżenia inną płaszczyznę, a stara się mianowicie skłonić Niemcy do zrzeczenia się akcji przyłączenia Austrji do Niemiec, jakoteż zrzeczenia się wszystkich usiłowań dotyczących rewizji niemiecko - polskiej granicy nawet środkami pokojowemi.

Premjer Piłsudski u marsz. Rataja.

Warszawa, 28.10 (PAT) Dziś w południe p. prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski złożył wizytę marszałkowi Sejmu Ratajowi przyczem w 40-minutowej konferencji omówione były sprawy związane z rozpoczęciem najbliższej sesji sejmowej, oraz dalszego toku prac Sejmu.

PRZEGLĄD PRASY

Coraz natarczywiej.

Przewrót majowy został uznany przez żydów za bardzo dla nich pomyślny, a dojście do władzy masonerji powinno wśród żydów jako dobrą sposobność do uzyskania największych przywilejów. Doszło do tego, że reprezentacja kupców żydowskich uznała za pożądane przedstawić wprost p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe żądanie w sprawie ustawy przemysłowej i dotykających inwalidów koncesji monopolowej. O postulatach żydów, przedstawionych p. Prezydentowi Rzplitej tak pisze sjonistyczny „Nasz Przegląd“:

Ze spraw aktualnych w toku audjencji poruszono m. in. dwie zasadnicze sprawy, mające wkrótce znaleźć rozwiązanie, a znajdujące się obecnie w toku pertraktacji międzyministerjalnych, a mianowicie: sprawa ustawy przemysłowej i sprawa t. zw. rewizji koncesji monopolowych.

Pos. Wiślicki i dyrektor Zajdenman, określając w sprawach tych stanowisko kupiectwa żydowskiego, zwrócili uwagę na katastrofalne wprost skutki, jakie mogłoby pociągnąć dla ludności żydowskiej załatwienie spraw tych według życzeń wysuwanych przez pewne ugrupowania.

W obu sprawach Pan Prezydent zajął **stanowisko odpowiadające naczelnym tezom równości wszystkich obywateli.** W myśl tych haseł P. Prezydent zaznaczył, że będzie miał również w opiece handel żydowski.

Pisząc o postulatach żydowskich i odpowiedzi P. Prezydenta Rzplitej, którą zapewnie zbyt optymistycznie pod kątem interesów żydowskich ujął dziennik żydowski, „Gazeta Warszawska Poranna“ dodaje od siebie:

My ze swej strony zwracamy uwagę czynników rządowych na katastrofalne wprost skutki, jakie mogłoby pociągnąć dla ludności polskiej załatwienie spraw tych według życzeń, wysuwanych przez żydów.

O ustawę przemysłową, odpowiadającą interesom polskim, o obronę przed zalewem żydowskiego partactwa i niemieckiej ekspansji gospodarczej, walczy dziś rzemiosło wszystkich dzielnic zjednoczonej Rzeczpospolitej. Rząd powinien wiedzieć, gdzie w walce tej jest jego miejsce.

Próby zaś wciągnięcia do rozgwaru walk ekonomiczno-politycznych P. Prezydenta, insynuowanie Mu opieki nad handlem żydowskim ocenić musimy, jako **natarczywość semicka, która przebrała miarę.**

Naród a armja.

W krakowskim „Głosie Narodu“ gen. St. Haller rozpoczął cykl artykułów pod powyższym tytułem. Armję uważa on zgodnie z nowoczesnym poglądem nie za część oderwaną od społeczeństwa, **lecz za integralną część narodu.** W państwach demokratycznych wyrosło pojęcie „armji narodowej“ czyli „narodu nad bronią“.

W tym zbrojnym systemie — pisze gen. St. Haller — tworzą **wszyscy zdatni obywatele, pracujący w cywilnych swych zawodach, armję**, a nie osobna zawodowa grupa ludzi. Mimo to jednak widzimy i w tym systemie w czasach pokojowych wojsko pod bronią. Lecz to wojsko pokojowe jest w odróżnieniu od armji zawodowych, nie pełną armją, lecz tylko małą cząstką „zbrojnego narodu“ z trojakiem zadaniem. Ono jest przedewszystkiem **„szkołą“**, w której się wszyscy obywatele uczą, jak Ojczyzny bronić. To jest jego główne zadanie. Dalej jest ono jakoby **„strażą przednią zbrojnego narodu“**, która ma w razie wybuchu wojny pilnować granic do chwili, aż się naród zmobilizuje i pod bronią stanie. Wreszcie jest to narzędzie wewnętrznej władzy państwowej na wypadek zorganizowanego nieposłuchu lub buntu; — nazwijmy je w tym charakterze **„strażą Konstytucji“.**

Z tego nowoczesnego pojmowania armji wypływają konsekwentnie dalsze wskazania, które gen. Haller tak ujmuje:

Wojsko pokojowe, ta „straż przednia zbrojnego narodu“, mimo że pełną armją nie jest, ma jednak zadania pierwszorzędnej wagi, szczególnie jako szkoła dla obrońców Ojczyzny i jako straż Konstytucji. **Ono powinno być zbudowane na obraz i podobieństwo całego zbrojnego narodu, posiadać zaufanie całego narodu, być wszystkiemi swemi uczuciami narodowi oddane, mieć głębokie korzenie we wszystkich warstwach narodu i być zaprzysiężone na wierność Konstytucji.** Ono powinno **być nieprzystępne dla wszelkiej demagogji, uważać za punkt honoru, aby się nie oddawać na usługi jednostki, ani jakiejkolwiek grupie osób, lecz wiernie służyć każdorazowej władzy państwowej, wyznaczonej konstytucyjnie przez naród.**

Jakże daleko odsunęliśmy się od tego zdrowego i jedynie uprawnionego pojmowania zadań armji w Polsce.

Jeszcze echa z Nieśwież.

Socjalistyczny „Robotnik“ nie może się uspokoić po uroczystościach nieświeskich. Uroczystości tych nie bagatelizuje i wprost oświadcza (w artykule posła Niedziałkowskiego), że uroczystości te „stały się manifestacją polityczną ziemiaństwa kresowego“.

Meutlik polityczny Nieświeża — czytamy we wspomnianym artykule — składamy w dużym stopniu na karb przywódców arystokracji ziemiańskiej. Ale tem wyraźniej i zdecydowaniej brzmieć muszą oświadczenia rządowe przed Sejmem. Dojrzewa bowiem godzina, kiedy pytanie: **z demokracją czy przeciw demokracji?** stanie przed Rządem tak jasno i jaskrawo, jak nigdy.

Brzmi to już mniej buńczucznie, niż pierwsze po uroczystościach nieświeskich pytanie: Co to ma znaczyć? Pytanie bowiem: „Z demokracją czy przeciw demokracji“ staje się od czasu przewrotu majowego w ustach P. P. S. coraz bardziej retorycznem i nikt nie kwapi się odpowiadać w sprawie — zdaje się — dość jasnej.

Swięto narodowe w Czechosłowacji.

JEDNI SIĘ CIESZĄ, A DRUDZY SMUCĄ

Praga, 28.10 (A. W.) — Czechosłowacki poseł w Berlinie dr. Krosta oświadczył, na przyjęciu z okazji dzisiejszego **święta narodowego, że Czechosłowacja wita szczerze i radośnie wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów,** które ulży znacznie trudnej sytuacji między Czechosłowacją. Fakt, że do rządu czechosłowackiego wstąpili Niemcy oznacza postęp na drodze utrwalenia państwa Czechosłowackiego.

Praga, 28.10 (A. W.) — Dzienniki czechosłowackie podnoszą dzisiaj w dłuższych artykułach znaczenie dzisiejszego święta narodowego. W „Narodnich Listach“ zaznacza dr. Kramarz że Czechosłowacja obchodzi uroczysty dzień w nastroju wcale nie radosnym, **ponieważ Czechosłowacja się rozpada, a Niemcy weszli do rządu.** Od czasu 1 orędzia prezydenta Masaryka widzi się wielkie zmiany. Francja walczy o swe stanowisko finansowe, podczas gdy Niemcy cieszą się swą walutą złotą a na podstawie angielskiej i amerykańskiej sympatji szykują się do ekspansji gospodarczej. Ubolewać trzeba, że w Czechosłowacji usiłowano dopomóc Niemcom do osiągnięcia decydującego stanowiska.

Rozbrojenie Niemiec.

RZĄD NIEMIECKI ZAPRZESTANIE WERBUNKU DO REICHSWEHRY.

Berlin, 28.10 (PAT) Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi, że w kołach politycznych obiegały wczoraj pogłoski, wedle których w kwestji rozbrojenia osiągnięty został pomiędzy konferencją ambasadorów a rządem niemieckim kompromis na następujących podstawach:

1) Rząd niemiecki bezzwłocznie zaniecha werbunku ochotników do reichwehry, 2) ustawa o związkach ochotniczych będzie zawierała ostrzejsze przepisy, 3) kwestja uregulowania wwozu i wywozu materjału wojennego zostanie przekazana decyzji konferencji rozbrojeniowej.

Co do pełnomocnictw szefa reichswehry zostaną powzięte zarządzenia, z których jasno wynikać będzie, iż jedynie odpowiedzialną osobistością w tym kierunku może być tylko minister reichswehry.

Berlin, 28.10 (PAT) Podana przez berlińskiego korespondenta Petit Parisien wiadomość, że między konferencją ambasadorów i rządem niemieckim doszło w sprawie rozbrojenia Niemiec do kompromisu, określiło biuro Wolffa jako niezupełnie ścisłą zaznaczając, że niektóre punkty kompromisu wyszczególnione w doniesieniu korespondenta, a mianowicie sprawa kompetencji szefa reichswehry, **oraz sprawa obostrzenia przepisów odnośnie do cywilnych związków sportowych, zostały już przedtem załatwione.**

Proces czarnej reichswehry.

Landsberg, 28.10 (PAT) W sensacyjnym procesie o zabójstwo polityczne rozpatrywano dziś sprawę zamordowania w r. 1923 robotnika, oraz żołnierza czarnej reichswehry Groefkego, którego zakatowało na śmierć aż 11 skrytobójców wyłącznie dlatego, że ciążyło na nim podejrzenie szpiegostwa na rzecz organizacji komunistycznej.

Z zeznań świadków okazuje się, że **zamordowany Groefke był niewinny** i nie pozostawał w żadnym kontakcie z komunistami, a jedynie z powodu błahego powodu zakatowano go na śmierć.

Wielkie trzęsienie ziemi w Armenji.

Moskwa, 28.10 (PAT) — Wielkie trzęsienie ziemi, które przed kilku dniami nawiedziło Armenję, pociągnęło za sobą wedle dotychczasowego ustalenia 355 ofiar, 300 osób jest rannych, a wiele z nich dostało obłąkania. Miasteczko Lenindar, gdzie na 3200 domów pozostało zaledwie 50 całych, musi być całkowicie odbudowane. Ogółem zostało zniszczonych 25 wsi i 5500 domów. 12 wsi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Blisko 90.000 ludzi obozuje pod gołem niebem. Obserwatorjum astronomiczne w Pułkowie jest zdania, że należy liczyć się z możliwością dalszego trzęsienia ziemi na Kaukazie.

Przybór Wisły.

Warszawa, 28.10 (AW) Wisła wzbiera. Stan wody pod Warszawą wynosi obecnie plus 3.90. Wystąpienie z brzegów Wisły nastąpić może przy poziomie 5.50.

Nowy związek międzynarodowy.

Berlin, 28.10 (PAT) Dziś został tu otwarty kongres dla utworzenia międzynarodowego związku urzędników stanu cywilnego.

Pokrycie krajowego zapotrzebowania węgla.

Warszawa, 28.10 (PAT) Wskutek chwilowego wstrzymania transportów węgla do Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Włoch, **kopalnie górnośląskie dostarczyły w ciągu trzech ostatnich dni 133.407 ton węgla na potrzeby krajowe.**

Jest to bardzo duża ilość, gdyż pokrywa 3-tygodniowe zapotrzebowanie rynku krajowego z 10 proc. nadwyżką. Należy zaznaczyć, że inne zagłębia ładowały również węgiel na potrzeby krajowe tak, że w ten sposób stworzył się pewien zapas węgla dla rynku wewnętrznego.

O obniżenie cen prasowych rozmów telefonicznych.

Genewa, 28.10 (PAT) Dzisiaj o godzinie 11 rano sekretarz generalny Ligi Narodów Eryk Drummond otworzył zebranie dyrektorów rządowych biur prasowych 16 państw europejskich. Na wniosek dyrektora rumuńskiego biura prasowego Diana przewodniczącym konferencji został wybrany naczelnik wydziału prasowego ministerjum spraw zagranicznych Grabowski.

Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do badania kwestyj obniżenia cen prasowych rozmów telefonicznych i depesz prasowych. Zebrani pracują w charakterze rzeczoznawców, powołanych przez sekretarjat Ligi Narodów, dla wyrażenia poglądów rządów na kwestję taryf telegraficznych ułatwień komunikacyjnych, sprawy własności informacyj prasowych, ułatwień dla wykonywania zawodu dziennikarskiego, organizacji zawodowej dziennikarzy i t. p.

Depesze kondolencyjne.

Kraków, 28.10 (PAT) Rodzina śp. Dubieckiego otrzymała liczne **telegramy** z wyrazami współczucia, między innemi dwa następujące:

P. Tadeusz Dubiecki, Kraków.

Głęboko wzruszony śmiercią czcigodnego obrońcy państwa, ostatniego członka Rządu narodowego, przesyłam wyrazy najgłębszego żalu.

Józef Piłsudski, prezes Rady ministrów.

P. Tadeusz Dubiecki, Kraków.

Rodzinie dotkniętej śmiercią zasłużonego bojownika o wolność Ojczyzny przesyłam wyrazy szczerego współczucia.

Bartel.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD WŁAŚCICIELI I KIEROWNIKÓW WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK. 4 listopada rb. w Warszawie w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich otworzy obrady pierwszy w Polsce zjazd właścicieli i kierowników wypożyczalni książek. Poza sprawami organizacyjnemi, jak zatwierdzenie statutu Związku czytelni, na zjeździe będą omawiane następujące kwestje:

1) ustalenie opłat czytelnianych (będzie wysunięty wniosek podziału czytelni na dwie klasy i ustalenie taryfy, obowiązującej dla każdej z nich;

2) podatkowe, które, jak naprzykład podatek obrotowy i patenty handlowe obciążają dzisiaj nadmiernie właścicieli czytelni;

3) obrony przeciw wydawcom, którzy dotychczas zbyt niski rabat dają czytelnikom.

Ponadto będzie poruszona sprawa organizacji kooperatywy wydawniczej, która pozwoliłaby czytelniom na uniezależnienie się od wydawców.

ZWYCIĘSTWO IDEI MORALNEJ. Pisma warszawskie zamieszczają list dyr. Teatru Polskiego, p. Szyfmana, w którym ten zaznacza, że stosując się do opinji publicznej i zgody z własnem przekonaniem w porozumieniu z realizatorem scenicznym p. Szyllerem zarządził opuszczenie, względnie złagodzenie interpretacji teatralnej w szeregu scen w „Dziejach grzechu“. Dyr. Szyfman zaznacza, że poprawki uczynione zostały w ten sposób, aby nie zmieniały ani treści, ani konstrukcji utworu.

SAMALOT SANITARNY. Jutro odbędzie się na polu mokotowskiem uroczyste wręczenie armji polskiej samolotu sanitarnego, kupionego przez aptekarstwo polskie z dobrowolnych składek.

Po zwalczeniu wielu trudności, przeważnie natury finansowej, kupiono samolot sanitarny „Breguet“. Ogólny koszt zakupu aparatu wyniósł sumę 41.300 zł.

Samolot sanitarny „Breguet“ posiada motor o sile 300 HP. i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych pozwala rozwinąć szybkość 195 klm. na godzinę. W kabinie za siedzeniem pilota jest miejsce dla dwuch **chorych leżących i lekarza.**

Strajk angielski a Niemcy.

Na kryzysie angielskim, wywołanym strajkiem węglowym, zyskała nietylko Polska; skorzystały z pomyślnej konjunktury i inne państwa, produkujące węgiel oraz posiadające rozwinięty przemysł hutniczy. Z krajów tych przedewszystkiem Niemcy bardzo umiejętnie wykorzystały dogodną sytuację, a konjunktura pomyślna dla przemysłu górniczo-hutniczego, udzieliła się również i innym gałęziom produkcji, w których daje się zaobserwować znaczne ożywienie. Poprawa sytuacji w przemyśle węglowym i żelaznym, niezależnie od tego, czy pochodzi z wewnątrz, czy zewnątrz kraju, nie pozostała bez wpływu na inne branże, stwierdzając tem samem, że te dwa przemysły są decydującym i podstawowym czynnikiem w życiu gospodarczem Niemiec.

Oczywiście, że górnictwo węglowe poszczycić się może największemi objawami korzystnej konjunktury. Wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry utrzymało się w sierpniu na lipcowym poziomie 380 tysięcy ton dziennie. Produkcja ta, przekraczająca normę przedwojenną, nietylko znalazła zupełny zbyt, lecz nawet część zapotrzebowania pozostała niepokryta. Ukazały się przytem, podobnie, jak u nas, pewne niedomagania w zaopatrywaniu rynku wewnętrznego, przyczem względy transportowe i tam dużą odegrały rolę. Ilość dziennie podstawionych przez koleje Rzeszy wagonów, osiągnęła i tak we wrześniu rekordową cyfrę 141 tysięcy, wobec 97 tys. w grudniu ub. r. Także zdolność przeładunkowa portów węglowych Renu, była wykorzystywana do maksimum.

Licząc się jednak z przemijającą tylko przyczyną tej konjunktury, która z chwilą zakończenia się strajku angielskiego może ustać, czynią Niemcy już dziś przygotowania do rozwiązania w przyszłości zagadnienia zbytu dla swej produkcji węglowej. W przyszłości chcą bowiem poniechać dotychczasowej biernej metody ograniczania wydobycia przez zastanawianie pracy w kopalniach, dających materjał drugorzędny, a przystąpić do powiększenia konsumcji węgla drogą metod twórczych. Jako najważniejsze wysuwają się tu problemy przemiany węgla na ciało płynne (sztuczna ropa), centralnych gazowni, dostarczających gazu na dalsze odległości, spalania miału węglowego itp. Oczywiście są tu jeszcze do przezwyciężenia duże trudności techniczne. Celem uporania się z niemi w szybszem tempie, powołało do życia pięć firm węglowych wspólną stację doświadczalną, celem opracowania zakresu pracy przyszłej spółki „für Kohleverwertung“.

Drugą gałęzią produkcji, która ze strajku angielskiego odniosła bezpośrednie korzyści, jest przemysł hutniczy, który pozyskał szereg nowych rynków eksportowych. Ponieważ jednak eksport żelaza nie wzrósł w tym samym stopniu, jak zwiększyła się produkcja surówki żelaznej, z 120.000 ton w czerwcu na 880.000 ton we wrześniu, przeto należy stwierdzić ożywienie także na wewnętrznym rynku żelaznym, głównie wskutek wzmożonego ruchu budowlanego, głównie w kierunku budowy domów mieszkalnych z pomocą kredytową państwową i komunalną. Najważniejszym jednak wypadkiem było zawarcie znanego kartelu stalowego między hutami Belgji, Francji, Luksemburga i Niemiec, które zawarły porozumienie w kierunku zapobieżenia nadmiernej produkcji i wzajemnej konkurencji.

Strajk angielski i umowa kartelowa przyczyniły się do znacznego wzmożenia ruchu w hutach niemieckich. W związku z tem podniosła się też o 15 procent dzienna wydajność robotnika. Również i ilość bezrobotnych zmniejszyła się, wykazując stały spadek, bo z 2057 tys. w lutym na 1549 w sierpniu, a wrzesień przyniósł dalsze obniżenie o 6 procent.

Widzimy zatem, że strajk angielski odbił się na gospodarstwie niemieckiem bardzo dodatnio; zwiększyła się bowiem i produkcja i eksport i zdolność konsumcyjna kraju i ilość będących w ruchu przedsiębiorstw, przy spadku ilości bezrobotnych. Cyfry powyższe pochodzą ze sprawozdania dyrekcji Discontogesellschaft w Berlinie.

Z.

List z Paryża.

Co z nimi będzie?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, 28 października 1926 r.

Od dość dawna Francja jest wyjątkowym krajem nie bezrobocia, lecz właśnie wręcz przeciwnie — **nadrobocia**. Pominąwszy krótki okres po zawieszeniu broni, kiedy to przemysł zmuszony był przeistaczać się, zawsze ilość miejsc wolnych była większa od ilości osób poszukujących pracy. Doszło do tego, że przemysł francuski, aby zapobiec brakowi rąk roboczych i podołać zamówieniom, sprowadził 600 tysięcy Polaków*) i przeszło miljon Włochów, nie licząc obywateli innych narodowości, niejednokrotnie idących w setki tysięcy. Rząd polski zmuszony walczyć z bezrobociem w kraju bardzo chętnie widział i popierał wyjazd naszych robotników do Francji, tak, że wytworzyło się wśród nich przekonanie, iż skazując się dobrowolnie na emigrację, spełniają czyn społecznie dobry.

Niebawem dzięki wytężonej pracy naszego wychodźcy podźwignęły się z gruzów zniszczone wojną departamenty wschodniej Francji, rozgorzały nowe ognie fabryczne, ruszyły się opustoszałe warsztaty pracy, wzmogła się zwłaszcza produkcja węgla. Ustawiczny spadek franka sprzyjał temu stanowi rzeczy, otwierając wciąż nowe rynki zbytu dla bezkonkurencyjnie taniego towaru francuskiego. To samo zresztą zjawisko obserwowaliśmy w Polsce, gdy premja za eksport w postaci spadku marki spowodowała nadmierny przerost naszego rachitycznego przemysłu.

Niestety, ten stan złudnej pomyślności doznał nagłej zmiany. Gdy Izby uchwaliły w sierpniu p. Poincaré'mu żądane ustawy sanacyjne, frank zatrzymał się nad brzegiem przepaści, nad którą zepchnęły go rządy wszystkich poprzednich gabinetów kartelu lewicy. Aczkolwiek nie można mówić jeszcze o jego stabilizacji, stał się on z powrotem stałym miernikiem wartości, ponieważ kurs jego nie ulega obecnie poważniejszym wahaniom. Skutkiem tego przemysł francuski doznał pierwszego większego wstrząsu, jakby jakiejś zapowiedzi z daleka nadciągającego przesilenia gospodarczego. Zapowiedzią tą jest zupełne niemal wstrzymanie zamówień w fabrykach konstrukcji żelaznych, które wyrabiały urządzenia dla wyrastających jak grzyby po deszczu nowych fabryk. Narazie żaden robotnik nie został zwolniony, co jednak będzie, gdy wszystkie zamówienia zostaną wykonane?

Szczegół ten jest tem charakterystyczniejszy, że frank jest wciąż jedną z najtańszych walut i że nietylko niema narazie mowy o powrocie do waluty złotej, ale nawet wniesienie projektu ustawy o stabilizacji zapowiedziane jest dopiero na styczeń 1927 r.

W każdym razie sądząc po przykładzie Polski, Niemiec i Austrji, a częściowo i Anglji, ceny we Francji z chwilą stabilizacji zrównają się szybko z cenami ogólnoświatowemi. Towar francuski kalkulowany w złocie szybko traci większość rynków zbytu sztucznie zdobytych i rozpocznie się nadprodukcja a co zatem idzie — **bezrobocie**.

Trudno narazie określić, czy przybierze ono takie rozmiary jak w wyżej wymienionych krajach, w każdym razie robotnik-wychodźca polski znajdzie się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że robotnicy-cudzoziemcy pierwsi zostaną pozbawieni pracy. Zawsze traktowano ich jako „zło konieczne“ i jeżeli staną się niepotrzebni, Francuzi pozbędą się ich bez żalu. Nie możemy zresztą brać im tego za złe, gdyż na ich miejscu każdy naród postąpiłby podobnie.

Pierwszą jaskółką tego, co nastąpi, jest okólnik prefekta departamentu „Pas-de-Calais“, gdzie zatrudnieni są prawie sami Polacy, w którym poleca dyrektorom kopalń i zakładów przemysłowych dawanie pierwszeństwa Francuzom, przed cudzoziemcami w obsadzaniu wolnych miejsc. Ciekawy jest również wypadek, że podczas gdy w przeciągu roku obliczenia paryskiego urzędu pośrednictwa pracy nie wykazały ani jednego bezrobotnego (tylko w jednym miesiącu 6 osób) to statystyka za wrzesień wykazuje przeszło półtora tysiąca robotników, którzy nie znaleźli pracy.

Zapytywany przez nas w tej sprawie konsul generalny p. Jerzy Lasocki powołał się na francuskie przysłowie: „le batiment va, tout va“, co znaczy w wolnym przekładzie: „Jeżeli jest ruch budowlany, dla wszystkich praca się znajdzie“. Wiadomo bowiem, że stabilizacja szkodzi wszystkim gałęziom przemysłu, ale sprzyja wyjątkowo rozwojowi przemysłu budowlanego. Można jednak wyrazić mocne powątpiewanie, czy ruch budowlany wzmógłby się na tyle, aby utrzymać w ruchu inne rodzaje produkcji. Francja bowiem nie ma prawie przyrostu ludności i nie odczuwa wcale braku mieszkań, a na prowincji nierzadkie są domy, stojące całkowicie pustką w braku lokatorów.

Najwyższy więc czas zastanowić się nad losem robotników polskich we Francji, którzy w razie wiszącego już w powietrzu kryzysu gospodarczego, pozbawieni pracy i zagrożeni nędzą, będą mogli mieć słuszne pretensje i żal do Rządu warszawskiego. Niech raz przynajmniej nasze ministerja i instytucje przygotowują na czas plan nowego rozmieszczenia tej rzeszy tułaczy! Czyż zawsze Polak dopiero po szkodzie może być mądrym?

Szkoda bowiem byłoby oddawać wychodźtwo nasze na łup komunizmu. Byłoby to dla nieprzewidującego rządu niezatartym wstydem, gdyby policja paryska chronić musiała pewnego dnia ambasadę polską przed sprawiedliwym gniewem zbiegłego z całej Francji bezrobotnego wychodźcy polskiego.

Jan Krzemień.

*) Według niektórych dziśnocy emigracyjnych cyfra ta dochodzi już do miljona, trudno ją zresztą ściśle określić, ponieważ konsulaty nasze nie prowadzą żadnej statystyki.

Niemcy w Rosji sowieckiej.

„Russkij Wojennyj Wiestnik“, wychodzące w Białogrodzie pismo rosyjskie organizacyj wojskowych na emigracji, zamieściło ciekawy artykuł swego korespondenta z Rosji sowieckiej na temat o udziale Niemców w życiu Rosji sowieckiej.

Autor artykułu przypomina, że w dziejach Rosji była chwila, kiedy ludność Piotrogrodu i miast północno-zachodnich oczekiwała z niecierpliwością wkroczenia wojsk niemieckich, widząc w nich wyswobodzicieli z pod znienawidzonego jarzma bolszewickiego. Lecz czasy się zmieniły. Rząd sowiecki rozpoczął „nową politykę gospodarczą“ i dzięki jej poczęły się **ukazywać w Rosji liczni Niemcy, lecz nie jako zbawiciele, tylko jako uczestnicy i współwinni sowieckiej rabunkowej gospodarki. W latach 1924 1926 liczba Niemców w Rosji wzmogła się znacznie i wzrasta z każdym dniem.** Były kanclerz Niemiec Wirth odgrywa wybitną rolę w sowieckim przemyśle leśnym.

Autor artykułu podaje ciekawe dane o roli Niemców **w życiu armji czerwonej**. Donosi, że na **wydziale chemicznym fabryki „Trubocznej“ w Piotrogrodzie pracują wyłącznie Niemcy** i praca ich otoczona jest ścisłą tajemnicą. Również **przy budowie łodzi podwodnych** dla floty sowieckiej, we wszystkich fabrykach chemicznych zatrudnieni są pracownicy niemieccy. Wszelkie wynalazki rosyjskie w dziedzinie wojskowości, chemji i t. p. wykorzystane są przez Niemców.

Wszyscy prawie **reprezentanci niemieckich firm handlowych w Piotrogrodzie, Moskwie i innych** miastach rosyjskich są w rzeczywistości byłymi oficerami nimieckiego sztabu generalnego oraz **niemieckiego wywiadu wojskowego**. Są to czystej krwi monarchiści niemieccy, reprezentanci niemieckich rodów arystokratycznych. Stosunek ich do bolszewików jest pogardliwy, lecz korzystają z rządów sowieckich w Rosji dla celów własnej polityki.

Głównym doradcą komisarjatu ludowego spraw zagranicznych jest, zdaniem korespondenta „Russkij Wojennyj Wiestnik“ naczelnik wydziału III niemieckiego sztabu generalnego, płk. baron von Nicolai.

Autor artykułu konkluduje swe interesujące wiadomości, oświadczając, że ludność Rosji widzi i rozumie doskonale to wszystko i że nienawiść ku Niemcom wzmaga się w tej ludności narówni z nienawiścią ku bolszewikom

Nowa sala sejmowa.

Budowana nowa sala sejmowa będzie posiadała kształt owalnego półokręgu. Powierzchnia tej sali wynosić będzie 570 m. kw., to znaczy, że będzie większa od starej sali o 100 m. kw.

Podłoga sali ułożona będzie spadzisto ku trybunie, wznosząc się ku wyjściu. Ławy poselskie ustawione w półokrąg sposobem amfiteatralnym, umożliwią zarówno posłom, jak i przewodniczącym dokładne obserwowanie całej sali. Ławy te pomieszczą 444 fotele, ustawione koncentrycznie.

Podjum marszałkowskie i trybuna dla mówców będą zbudowane na wzór obecnych, jak również i ławy rządowe przypominać będą ławy ze starej sali. Ponad kuluarami, które będą otaczały dokoła salę, wzniesione będą wygodne galerje dla publiczności i prasy.

Loża dziennikarska posiadać będzie specjalne udogodnienia, których dotychczas była pozbawiona. Każdy fotel zaopatrzony będzie w osobny, wygodny pulpit do pisania i odpowiednie przybory.

Tylko ściana przytykać będzie do starych kuluarów. Nad podjum prezydjalnem zawieszone będą obrazy. Światło elektryczne urządzone ma być u samego stropu tak, że cała sala będzie oświetlona równomiernie. Strop będą podtrzymywały kolumny doryckie, umieszczone na wysokości galerji.

Stara sala Sejmu będzie zmniejszona do połowy i przeznaczona na posiedzenia woli na urządzenie kilku nowych sal klubowych, których brak dawał się obecnie odczuwać.

Wraz z przeróbką starej sali sejmowej roboty koło przebudowy gmachu sejmowego ukończone będą na jesieni r. p.

Echa uroczystości w Nieświeżu.

KOMENTARZ AMERYKAŃSKI.

Wiadomość o zjeździe nieświeskim wywołała w kołach politycznych polskich i obcych bardzo silne wrażenie. Przedstawicielstwa państw obcych okazały dla tego zjazdu nader silne zainteresowanie. Szukały motywów wystąpienia marszałka Piłsudskiego, dopatrując się w jego bytności w Nieświeżu głębszych przyczyn.

Cóż dopiero dziennikarze, którzy, szczególnie zaś amerykańscy, lecą na sensacje i to w wielkim stylu.

Korespondent wielkiego nowojorskiego dziennika „Times“ wysłał ogromną depeszę, w której wywodzi, iż **zjazd w Nieświeżu jest zapowiedzią zmiany ustroju państwa.**

Wywołało to w kołach politycznych i finansowo -giełdowych w Nowym Jorku **ogromne wrażenie.** Wysłano zaraz depesze do Warszawy o bliższe szczegóły zjazdu nieświeskiego, a przedstawiciel jednej z agencyj amerykańskich w Warszawie otrzymał wczoraj radjotelegram z zapytaniem, **czy to prawda, że marszałek Piłsudski chce się ogłosić królem?**

ZYGZAKIEM.

LITWA i KORONA.

Dzieje w zdarzenia ciekawe obfite
Mówią, że polskie milcśćiwe trony
Dzierżyły władzę w Rzeczypospolitej.
Co się składała z Litwy i Korony.

Na Litwie żyły Sapiehy i Pace,
Co hen, na kresach miały silne straże,
Litwin też dzierżył nieświeskie pałace,
Nad Wisłą zasię żyli koroniarze.

Dziś czas w historji pewniki uderza
I na tradycję szanowną nie zważa,
Dziś trzeba jechać do lasów Nieświeża,
Aby tam właśnie znaleźć koroniarza.

Ćw.

Premjera w teatrze katowickim.

DWAJ MALCY

melodramat w 7 obraz. Piotra Decourcelle'a.

Szereg żywych, nawskroś scenicznych obrazów melodramatu Piotra Decourcelle'a może podobać się publiczności. Setki bitych kompletów w najrozmaitszych teatrach najlepiej świadczy, jak „Dwaj malcy" dzięki wzruszającym i pełnym sensacyjności scenom które przemawiają bezpośrednio do uczuć widza, cieszą się zawsze niesłabnącem powodzeniem. Ileż łez s z c z e r y c h popłynęło na widowni, gdy biedny Waluś skarży się, że nigdy nie zaznał matczynej pieszczoty? Ileż serc mroził ból, gdy zaślepiony zazdrością ojciec nie waha się własne dziecko oddać złoczyńcy na wychowanie? Ileż emocji przeżywa widz, patrząc na nędzne i płużawe życie obwiesiów z pod ciemnej gwiazdy i towarzyszów z pod znaku ostrego jak brzytwa majchra.

Całość o dużej skali różnorodnych nastrojów interesuje nas i może być „gwoździem sezonu", jeśli reżyser pojmie należycie swoje zadanie.

Niestety. „Dwaj malcy" w Teatrze naszym dzięki rozmaitym rażącym błędom reżysera staną się prawdopodobnie gwoździem do... trumny. Reżyser nie umiał połączyć pojedyńczych obrazów w całość. Wszystko się rwało, raziło wymuszoną sztucznością, wiało chłodem i chwilami tylko zamajaczyła na scenie zjawa jakiejś szczerszej, cieplejszej nuty, lecz zaraz trwożnie, jakby czegoś lękając się, znikła. Pozatem reżyserja naszego Teatru popełniła chroniczny błąd i niezorjentowała się dobrze, w których to lat dziesiątkach toczy się akcja sztuki. Nie chcę wymieniać rażących błędów, bo nawet mało wymagający widz i tak je sam zauważy. Nie mogę jednak pohamować śmiechu, gdy wspomnę kieszonkową latarkę elektryczną(!!) w... rękach apasza Limaca.

Na czoło zespołu wysunął się p. Kijowski w roli hrabiego. Widzieliśmy p. Kijowskiego wiele razy w odpowiedzialnych rolach. Za każdym razem utalentowany ten artysta zasłużył na poklask i uznanie. Również i nacostatniej premjerze hrabia p. Kijowskiego był najlepszą postacią w całej sztuce.

Dwaj malcy: Waluś (p. Makarczykówna) i Laluś (p. Ludwiżanka) godnie walczyli z przeciwnościami losu. Zwłaszcza Laluś miał dużo ładnych momentów. Szkoda tylko, że p. Ludwiżanka przelotnie gości na naszej scenie.

W zastępstwie p. Krzywickiej, która rozchorowała się przed premjerą, objęła rolę hrabiny p. Fszerówna, pupilka katowickiej publiczności. Niestety, p. Fszerówna nie mogła opracować swej roli i wskutek tego postać hrabiny nie była zbyt dobrze pojęta.

P. Bohdańska dzięki „złej atmosferze", wytworzonej przez reżysera, nie czuła się dobrze na scenie. Dopiero w przedostatnim obrazie p. Bohdańska rozegrała się. Na typ apasza Limaca stworzony przez p. Wojtaszka nie każdy może się zgodzić. Z reszty wykonawców należy jeszcze wymienić p. Mazanka i Wrąckiego.

Jan Procner.

Dzień oszczędności.

Międzynarodowy Kongres oszczędnościowy, odbyty w r. 1924-ym w Medjolanie, ustalił datę 31 października, jako dzień corocznie poświęcony na całym świecie krzewieniu oszczędności. Do wszechświatowej organizacji oszczędnościowej, do której należą dotychczas kasy oszczędnościowe 22-ch państw europejskich, reprezentujące ogółem kapitał 20 miljardów franków złotych, przystąpiły również P. K. O. w Warszawie i Pocztowa Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Dnia 31 października br. odbędzie się w Warszawie zjazd reprezentantów wszystkich polskich kas oszczędności, kas i banków komunalnych i kredytowych, spółdzielni kredytowych i innych instytucyj. Ogółem weźmie udział w zjeździe 160 delegatów. Protektorat Dnia Oszczędności raczyli objąć: pp. marszałek Sejmu, marszałek Senatu, minister skarbu, minister spraw wewnętrznych, minister oświaty.

Program zjazdu będzie następujący: w wigilję zebrania p. minister skarbu Gabrjel Czechowicz przez radjo wygłosi mowę o zasadach oszczędności. Dnia 31 bm. odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem będą poruszane następujące tematy: 1) obecne ustawodawstwo w stosunku do zagadnienia oszczędności, 2) propaganda idei oszczędności i jej środki, 3) typy instytucyj oszczędnościowych w Polsce i ich organizacja i polityka, 4) zagadnienie niezniszczalności wkładów.

Dnia 1 listopada br. odbędzie się drugie posiedzenie w sali Rady miejskiej. Dzień 31 października będzie obchodzony uroczyście w całym kraju, w szkołach, w wojsku, urzędach etc. zapomocą pogadanek i odczytów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29
Piątek

Dziś Narcyza B.
Jutro Germana i Serap.
Wsch. słońca 6.25
Zach. „ 4.16

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W przygotowaniu „Zdemaskowany Abd el Krim" farsa w 3 aktach J. Procnera i Wł. Uliński ego. Farsa ta, której autorzy znani są publiczności sosnowieckiej, na naszej scenie po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów. Próby pod kierownictwem autorów już rozpoczęte. W wykonaniu bierze udział cały zespół i 2 doangażowanych muzzynów. Kostjumy marokańskie wykonane w własnej pracowni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy — „Chata za wsią" — „Cyganka Aza".
„Oaza" Hazard życia.
„Momus" Napad na pociąg pocztowy.

Cena chleba i mąki.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny mąki i chleba: mąka 70 proc. — 56 gr. za kg., chleb z tej mąki — 58 gr., mąka 50 proc. — 62 gr., chleb z tej mąki — 59 gr.

Wskutek błędu zecerskiego opuszczono wczoraj cenę ziemniaków w hurcie. Cena ta wynosi 11 zł. za 100 kg., przyczem należy nadmienić, że za hurt uważane jest już 12 kg. ziemniaków. Mniejsza ilość ziemniaków poniżej 12 kg. będzie kosztowała 12 gr. za 1 kg.

Wynik Tygodnia lotniczego w Dąbrowie

Onegdaj odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu Tygodnia lotniczego w Dąbrowie, celem ustalenia wyników finansowych oraz zakończenia rachunków i spraw, związanych z tą imprezą. Z powodu nieotrzymania jeszcze kilku list składkowych, ostatecznego dochodu nie można było ustalić, natomiast ze złożonych sprawozdań widać, że Tydzień lotniczy dał dotychczas około 3.200 złotych, co ze względu na skromne rozmiary imprezy i ogólną biedę, uważać należy za wynik bardzo dobry.

Ruchome kursy strzeleckie.

Celem rozpowszechnienia idei P.W. i pobudzenia zamiłowania do sportu strzeleckiego z polecenia d-cy O. K. nr. 5 zostaną uruchomione przy każdym pułku piechoty ruchome kursy strzeleckie, które obejmują strzelanie śrutem i szkolne ((ostre) z karabinów ręcznych i ręcznych karabinów maszynowych. Wprowadzone będzie również rzucanie granatów ręcznych ćwiczebnych z zapałami. Kursy te trwać będą od 7 do 10 dni, przyczem każdy mężczyzna od 16 roku życia ma możność brania w nich udziału. D-ctwo 11 pp. wspólnie z kadrą instruktorską P. W. urządza w najbliższych dniach cztery takie kursy: w Dąbrowie, Zawierciu, Olkuszu i Skale.

Spodziewać się należy, iż chętnych do nauki strzelania nie braknie i ruchome kursy strzeleckie zyskają u wszystkich uznanie, nietylko w miastach, ale i we wszystkich osiedlach w kołach. O terminie uruchomienia kursów w najbliższych dniach podamy szczegółowe informacje.

Spóźnianie się pociągów.

Od pewnego czasu coś się zepsuło na kolejach naszych, gdyż szereg pociągów stale się spóźnia. Nie mówiąc już o pociągach zagranicznych, gdyż jest to wyjątkowa kolej bodaj w całej Europie i pociągi na linji tej nigdy, zdaje się, normalnie nie kursowały, zwrócić należy uwagę, że nawet pociągi lokalne spóźniają się znacznie, co w obecnej porze daje się dotkliwie we znaki podróżnym, zwłaszcza, że służba kolejowa nigdy nie może udzielić dokładnych informacyj i podróżni mokną lub marzną na peronie po półtorej godziny, jak to np. miało miejsce wczoraj. Przyczyny spóźnienia się pociągów nikt nie umie wytłomaczyć.

Dobry pomysł

Zarząd bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie wpadł na dobry pomysł. Mianowicie, chcąc zdobyć trochę grosza na prowadzenie i rozwinięcie tak potrzebnej placówki oświatowej, a jednocześnie pragnąc ożywić ruch kulturalno-artystyczny, postanowił urządzać systematyczne imprezy odczytowe, muzyczne, śpiewacze itp. Znając dobrze psychologję miejscowego społeczeństwa, a przedewszystkiem ludzi, mających pretensję do inteligencji, zarząd bibljoteki wpadł na dowcipny sposób pobudzenia tych sfer do popierania organizowanych imprez. Otóż inicjatorowie zebrali adresy miejscowej inteligencji i o każdej imprezie, prócz afiszy, rozlepianych po mieście, rozsyłane są zawiadomienia osobiste. Pierwsze zawiadomienia odniosły zwykle mały skutek, później jednakże pewna część osób zaczyna okazywać zainteresowanie, inni zaś uważają, że nie wypada przecież odpowiadać milczeniem na zaproszenia, zwłaszcza, że ceny są bardzo dostępne i w rezultacie może uda się inicjatorom przełamać apatję społeczeństwa i zachęcić je do brania udziału w życiu kulturalno-artystycznem.

Obecnie zarząd bibljoteki urządza drugi w tym sezonie koncert. Mianowicie, w sobotę, dnia 6 listopada odbędzie się recital fortepianowy znakomitego pianisty, p. F. Zacharego, prof. konserwatorjum muzycznego w Katowicach. Należy spodziewać się, iż koncert ten zainteresuje społeczeństwo i zgromadzi licznych słuchaczy.

Z życia sosnowieckich straży pożarnych.

Onegdaj o godzinie 7 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej przy ulicy Kościelnej nr. 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie komendantów sosnowieckich straży pożarnych ochotniczych i straży zawodowej. Zebranie zostało zainicjowane przez p. Drzewieckiego wojewódzkiego inspektora straży pożarnych celem zorganizowania w Sosnowcu garnizonu straży pożarnych dla sprawniejszego działania w potrzebie. Oprócz komendantów straży miejscowych na zebraniu był inspektor straży województwa Kieleckiego p. Drzewiecki, insp. województwa Śląskiego p. Pachelski i oficerowie P. W. p.p. por. Nitecki i por. Jędrzejewski. Po dyskusji na temat stworzenia garnizonu, zwrócono się do insp. Pachelskiego o opracowanie programu i instrukcji dla garnizonu. 6 listopada r. b. odbędzie się następne zebranie na którem insp. p. Pachelski przedstawi program garnizonu, który zostanie szczegółowo omówiony przez zebranych.

Również w tym dniu nastąpiło otwarcie kursów pożarnych dla podoficerów miejscowych straży

Interesująca konferencja u rzemieślników

Jutro przybywa do Sosnowca inż. Stanisław Kwaśborski, redaktor „Gazety Rzemieślniczej", w celu odbycia konferencji ze starszymi i podstarszymi Cechów w Sosnowcu. Konferencja odbędzie w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Spółdzielni rzemieślniczej „Banku Zagłębia", Małachowskiego 8.

Ze względu na osobę prelegenta i aktualne sprawy, które będą rozstrzygane, obecność zainteresowanych jest konieczna.

Niezależnie od tego należy dodać, że p. inż. Kwaśborski już wiele dokonał w obronie rzemiosła polskiego, opracował bowiem „Ustawę przemysłową", według której rzemiosło polskie miałoby możność rozwijania się do tego stopnia, iż w niedługim czasie stałoby narówni z zagranicą. Wobec tego apelujemy do rzemieślników polskich, zwłaszcza do delegacji Cechów Zagłębia Dąbrowskiego (Sosnowiec, Czeladź, Będzin i Dąbrowa), aby się licznie stawiono na konferencję. Inż. Kwaśborski będzie omawiał między innemi szereg aktualnych i palących spraw z zakresu przyszłego życia i dalszego rozwoju Cechów

Młodzież szkolna w teatrach.

Dowiadujemy się, że w krótkim czasie wydany ma być przez Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego regulamin dla szkół, ograniczający możność uczęszczania młodzieży szkolnej do teatrów, odpowiednio do sztuk, w nich wystawianych. Rozporządzenie to w bezpośrednim związku z wystawieniem w warszawskim Teatrze Polskim przeróbki „Dziejów grzechu".

Z zarządu Obwodowego Funduszu bezrobocia.

Dziś odbędzie się posiedzenie zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu. Tematem obrad będzie sprawa rekursów tych bezrobotnych, którzy zostali pozbawieni zasiłków z powodu zastosowania nowych rozporządzeń.

Konkurs na najpiękniejszą kobietę

Biuro kinematograficzne w Warszawie „Fanamet" organizuje konkurs na najpiękniejszą kobietę, która następnie ma być zaangażowana do Hollywood w Ameryce. Do konkursu stają mieszkanki 20 miast polskich, między innemi, jak donoszą pisma warszawskie, również i Sosnowiec oraz Katowice.

Z żałobnej karty.

W dniu 28 bm. zmarł po krótkiej chorobie śp. Leonard Piwowarczyk. Zmarły był twórcą Koła Związku Ludowo-Narodowego i prezesem na Walcowni „Hr. Renard" i jednym z założycieli Towarzystwa Sportowego „Rozwój". Ś. p. Leonard Piwowarczyk cieszył się wielką sympatją całego swojego otoczenia i społeczeństwo straciło w nim człowieka zasłużonego na niwie społecznej.

Obchód kościuszkowski.

Staraniem gniazda T-wa Sokół przy Walcowni milowickiej zostaje urządzony jutro w sali przy ochronce fabrycznej uroczysty Obchód kościuszkowski. Na program obchodu złożą się: odczyt inż. Czerwińskiego o Tadeuszu Kościuszce, ćwiczenia pokazowe sokolic i sokołów, deklamacje druhów: Opalki i Gąbarzewskiego. Następnie do samego rana będą trwać tańce.

Biorą się na sposoby.

Do sklepu M. Bursztyna w Starym Rynku w Będzinie zgłosiła się jakaś kobieta, pragnąca nabyć wanienkę dla dziecka. Oglądanie towaru trwało dłuższy czas, przyczem kobieta nie mogła się jakoś zdecydować, jaką wanienkę ma kupić, a jednocześnie energicznie się targowała. Po pewnym czasie weszło do sklepu nieznany mężczyzna, który zwrócił się do kobiety ze słowami: „już załatwione, chodźmy, bo mi się spieszy" — poczem obydwoje wyszli ze sklepu. Bursztyn mieszka nad sklepem i kiedy nad wieczorem udał się do mieszkania, ...

te. Zaniepokojony, wszedł pospiesznie do mieszkania, gdzie zobaczył powysuwane szuflady i ogólny nieład, a gdy zaczął sprawdzać zawartość szuflad, stwierdził brak 500 złotych, oraz biżuterji, wartości tysiąc złotych. O kradzieży zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne dochodzenie i sprawców ujęła. Z uwagi na toczące się śledztwo, nazwiska narazie nie podajemy. Jak ustalono, w tym czasie, kiedy kobieta oglądała wanienki, mężczyzna udał się do mieszkania Parentyna i otworzywszy drzwi wytrychem, splądrował mieszkanie i zabrał znalezioną gotówkę oraz biżuterję, nie ruszając innych rzeczy.

Kolporter bibuły komunistycznej w pułapce.

Onegdaj popołudniu organom policji w Grodzcu udało się przyłapać niejakiego Jóźwiaka Stanisława, lat 26, z Grodźca, który miał zamiar nakarmić wyznawców idei bolszewickiej odezwami o treści antypaństwowej, skierowanej przeciwko obecnemu Rządowi i marszałkowi Piłsudskiemu, zarzucając mu zachłanność obcej ziemi. Niefortunny kolporter w drodze do Będzina, dokąd został odprowadzony przez posterunkowego Ordona, próbował ratować się ucieczką, rzuciwszy uprzednio zawiniątko odezw w ilości około 700 sztuk z mostu do Przemszy, co jednakże nie udało mu się, gdyż eskortujący policjant odrazu zorjentował się w sytuacji i uciekającego przytrzymał, a po ulokowaniu go w miejscu więcej bezpiecznem, rzucił się do rzeki i całą wrzuconą ilość bibuły wyłowił. Jóźwiaka wraz z odezwami odprowadzono następnie do policji.

Co kradną?

Wczoraj rano za pomocą otwarcia okna do mieszkania Wajsberga Gempla w Modrzejowie (Rynek 4) zakradli się nieznani sprawcy, zabierając garderobę i bieliznę, wartości 1200 złotych. Śledztwo w toku.

Grosberg Judka-Dawid, zamieszkały w Sosnowcu (Dekierta 20), nie mając poduszek do spania zaopatrzył się w nie u Dąbena Zelmana (Wiejska 23), kradnąc mu dwie poduszki wartości 100 złotych. Amatorem poduszek zajęła się policja.

Drobna kradzież.

Niejaki Jarosz Edward, lat 17, bez określonego zajęcia, okradł sublokatorkę swej matki, zamieszkałej w Grodźcu, ulotniwszy się ze skradzionym szalikiem, dewizką srebrną i gotówką w wysokości zł. 3.50 bez śladu. Za zbiegiem wszczęto poszukiwania.

Podatki w listopadzie.

W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich:

Do 15 listopada spłata drugiej raty podatku gruntowego na rok 1926. W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał trzeci.

Do dnia 15 listopada spłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednich miesiącach przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe od I do V kategorji jak również od przedsiębiorstw, obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada spłata drugiej połowy zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za drugi kwartał 1926 roku.

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart legitymacyjnych na rok 1927.

W dniu 1 listopada ubiega ostatni termin płatności podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości kwot uwidocznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrąceń.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego z tytułu poprzednich rat oraz raty październikowej. Nadto płatne są w listopadzie podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

W sprawie ambulatorjum w Myszkowie.

POCZĄTEK BUDOWY Z WIOSNĄ PRZYSZŁEGO ROKU.

We wtorek ubiegły Zarząd powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu w osobach pp.: komisarza Osiowskiego, jego zastępcy A. Wilnera i naczelnego lekarza Kasy d-ra Zelenaya, odbył konferencję z przedstawicielami zakładów przemysłowych na terenie Myszkowa w sprawie budowy ambulatorjum Kasy chorych. Ze strony przemysłowców wzięli udział w konferencji pp.: dyr. Steinhagen, dyr. St. Baurertz i przedstawiciel firmy „Światowid“.

Zarząd Kasy przedstawił na konferencji plan budowy ambulatorjum, które powstanie nie na peryferjach, lecz w centrum osady fabrycznej, aby w ten sposób udogodnić członkom Kasy korzystanie z pomocy lekarskiej. Powstanie ambulatorjum będzie miało duże znaczenie dla ubezpieczonych, scentralizowanie bowiem jest gwarancją szybkiej i skutecznej pomocy dla chorych.

Kasa chorych pertraktowała w sprawie kupna placu. Pertraktacje te jednak narazie nie doprowadziły do skutku, z powodu niedpowiedniego gruntu (wilgoć) i za wielkiej objętości placu (300 prętów).

Zarząd Kasy zwrócił się na konferencji z prośbą do przedstawicieli przemysłowców, aby zakłady przemysłowe w Myszkowie użyczyły Kasie pożyczki w wysokości połowy kosztu budowy ambulatorjum, co będzie policzone na poczet należnych składek od przemysłu.

Ogółem koszt budowy ambulatorjum wyniesie około 60 tys. zł.

Na propozycję tę ze strony przemysłowców poradzono, aby Kasa odkładała, począwszy od Nowego Roku, po 5000 zł. miesięcznie ze składek, złożonych w Myszkowie. Co się zaś tyczy pożyczki, to przedstawiciele zakładów przemysłowych bez upoważnienia swych zarządów nie mogli odrazu dać przychylnej odpowiedzi. Odradzono natomiast zarządowi Kasy natychmiastowe przystąpienie do budowy ambulatorjum ze względu na nieodpowiednią porę roku. Kasa chorych przystąpi więc do budowy ambulatorjum z wiosną roku przyszłego.

Dowiadujemy się, że dyr. Steinhagen na drugi dzień po konferencji zawiadomił zarząd Kasy, że firma jego udzieli na budowę ambulatorjum 30 tys. zł. pożyczki bez względu na to ile dadzą pożyczki inne firmy w Myszkowie. Należy przy tej okazji podnieść wysoce obywatelskie stanowisko firmy Steinhagen w Myszkowie.

Wiadomości ze Śląska.

Czy nie za wiele tolerancji?

„KATTOWITZERKA“ I MARKI 20-GROSZOWE.

„Kattowitzerka“ w swoim codziennym feljetoniku dała nam miarę prytkości mózgu swego nadwornego wesołka, piszącego z dnia na dzień rzeczy nie tyle wartościowe, ile idące po linji szowinistycznych upodobań jej czytelników.

Oto asumpt do uwag nastręczyły feljetonieście nasze 20-groszowe marki pocztowe z wizerunkiem okrętu na morzu.

Ten okręt na falach morza przeraził nieco dziennikarza niemieckiego. Chcąc jednak być złośliwym, usiłuje przyrównać naszą państwowość — do tego okrętu, walczącego z falami i czyni na ten temat płytkie aluzje.

Podziwiamy odwagę „Kattowitzerki“, która nie obawia się zamieszczać tego rodzaju wypocin swego pracownika, podziwiamy jednak więcej cierpliwość naszych władz, które zezwalają na tego rodzaju łajdackie obniżanie powagi państwa.

Jesteśmy przekonani, a zbyt wiele mamy dowodów, że w Niemczech samo społeczeństwo zareagowałoby natychmiast na podobne kalumnje, nie mówiąc już o interwencji prokuratora i innych władz państwowych.

U nas pozwala się bezmyślnie na głupawe uwagi jakiemuś pismakowi z pod ciemnej gwiazdy, co w rezultacie prowadzi do zupełnej bezkarności, a raczej do stworzenia sobie opinji, że w Polsce można spokojnie i bez odpowiedzialności lżyć i pławić władze i szarpać powagę państwa.

L. H.

Gospodarstwo stolicy Śląska.

WZOROWA STRAŻ OGNIOWA.

Dobrze czyni Magistrat katowicki, zapoznając od czasu do czasu prasę ze swoimi poczynaniami, ze stanem robót prowadzonych w mieście i projektami na przyszłość. W ten sposób opinja publiczna zostaje powiadomiona o gospodarce miejskiej — do czego ma słuszne prawo, a dziennikarze mają możność zetknięcia się osobistego z przejawami życia komunalnego, naocznego i ścisłego stwierdzenia całokształtu gospodarki miejskiej.

Wczoraj przedstawiciele prasy zwiedzili miejską straż ogniową i rzeźnię miejską.

Miejska straż ogniowa w Katowicach, dzięki rozumnej i celowej gospodarce Zarządu miasta — rozrosła się do rozmiarów, jakich jej pozazdrościć mogą wszystkie miasta w Polsce.

Stare, drewniane budynki, wysłużone od lat — zastąpiono obecnie gmachami murowanemi, z centralnem ogrzewaniem i wszystkiemi zdobyczami technicznemi w budownictwie.

Kompleks tych budynków, stale ulepszanych i rozbudowywanych mieści w sobie: pomieszczenia dla wozów i sikawek, stajnie, garaże, budynki mieszkalne, sale wykładowe, kuźnie, stolarnie, ślusarnie, tokarnie itd.

Słowem Magistrat stara się, aby straż ogniowa była instytucją możliwie opartą na samowystarczalności.

Dlatego też w ślusarniach i stolarniach widzimy strażaków, zajętych wykonywaniem robót koniecznych w chwilach wolnych od ich zajęcia zawodowego.

Demonstrowany prasie alarm ogniowy dowiódł, że wyszkolenie straży stoi na wysokości zadania.

W pół minuty od odezwania się dzwonków alarmowych sikawka motorowa wyjechała z garażu na ratunek.

Zaznaczyć trzeba, że strażacy z mieszkań swych, dzięki zadziwiającemu wyszkoleniu — opuszczają się po drążkach na dół, do garażu, gdzie furczy już motor samochodu, czekający na swą obsadę.

Straż ogniowa posiada 2 sikawki motorowe po 45 i 50 H.P. Sikawka taka kosztuje 4.100 dolarów, a praca jej w czasie pożaru zastępuje wielokrotnie sikawki ręczne, które nie dają takiej intensywności wody, a tem samem zmniejszają szanse uratowania płonącego objektu. Oczywiście stare, konne sikawki nie zostały złożone do lamusu, lecz służą jako sprzęt pomocniczy. Jako ilustracja sprawności straży miejskiej — niech służy fakt, iż straż np. do Ligoty przybywa w ciągu 18 minut.

Wyrazić tylko należy obawę, że straż katowicka jest szczupła liczebnie. W Warszawie np. przypada na 1000 mieszkańców jeden strażak, w Katowicach zaś jeden strażak przypada na 5.000 mieszkańców.

Katowice podzielone są na 3 okręgi alarmowe, a stale czuwające pogotowie i sprawność straży — dają gwarancję, że na wypadek pożaru w mieście można liczyć na skuteczną i szybką pomoc straży ogniowej.

W inwentarzu miejskim znajdują się również dwie karetki pogotowia ratunkowego, nowocześnie urządzone o motorach 60 i 30 H. P., tudzież najnowsza maszyna motorowa do czyszczenia ulic.

Okres rozbudowy tej własności miejskiej rozpoczął się dopiero po 1922 roku, t. j. po objęciu władzy na Śląsku przez administrację polską i przez Polaków w samorządach miejskich. Dużo jest tu zasługi, dr. Górnika, prezydenta miasta i pracy radcy Zimmermana, który udzielał szczegółowych objaśnień w sprawie straży ogniowej.

Kwestja pożarnictwa w miastach — nie jest kwestją drugorzędną. Walka i przysposobienie się do walki z rozszalałym żywiołem nie należy do rzeczy łatwych. To też Zarząd miasta Katowic powiedzieć sobie może z dumą, że kwestję tę rozwiązał w sensie jaknajlepszym i najrozumniejszym dla miasta i jego mieszkańców, stwarzając instytucję, która daje całkowitą gwarancję, iż inwestycje i kredyty przeznaczane na jej cel nie pójdą i nie idą na marne.

L. H.

JAKĄ RZEŹNIĘ BĘDĄ MIAŁY KATOWICE?!

Z kolei przedstawiciele prasy zwiedzili rzeźnię miejską. Rzeźnia miejska w Katowicach istnieje już 34 lata. Jestto stary szacowny budynek, a raczej cała ich grupa, rozpadająca się już i wysłużona w swej misji dostarczania miastu i okolicom mięsa we wszelkich jego postaciach.

Na miejsce tych „emerytów“ powstają obecnie nowe i nowocześnie urządzone budynki, przystosowane do wzmożnej konsumpcji 120.000 mieszkańców wielkich Katowic, dawna bowiem rzeźnia, obsługiwała wymagania tylko 30.000 konsumentów mieszkańców miasta.

Buduje się więc nowe hale dla uboju świń, hale dla uboju bydła i cieląt, nowe płóczkarnie, nowy piec do spalania odpadków i chorych części mięsnych.

Będzie to niejako wielka fabryka, skąd zasilane będą Katowice w gwarantowanej czystości i jakości mięso.

I tu znów należy zaznaczyć, że rozbudowa rzeźni rozpoczęła się po objęciu Śląska przez władze polskie i ma widoki rozbudowania się w przyszłości.

Zbyt szczupłe ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają na szczegółowe opisywanie poszczególnych objektów.

O rozroście rzeźni katowickiej świadczą najlepiej cyfry: ubój w czasach przedwojennych wynosił rocznie około 38.000 świń, w roku 1925 powiększył się na 78.541 sztuk, w obecnym zaś roku przekracza już 100.000 sztuk.

Od dwuch lat rzeźnia katowicka stała się niejako rzeźnią eksportową, a to dzięki jej położeniu przy granicy, posiadaniu własnej bocznicy kolejowej, łączącej ją bezpośrednio ze stacją towarową. Pozatem opinja, jaką sobie stworzył katowicki rynek mięsny — skłania odbiorców zagranicznych do poszukiwania mięsa z rzeźni katowickiej.

Eksport mięsa odbywa się do Czechosłowacji, Austrji i Anglji. Wzmoże się on i do Niemiec — po zawarciu traktatu handlowego.

Specyficzne wymagania eksporterów angielskich — zmuszają Zarząd rzeźni do specjalnej pieczy nad mięsem, wywożonem do Anglji.

Konsument angielski bowiem żąda by „świnia“ była bez kości, oczyszczona i o słoninie nie grubej. W tym celu wybiera się specjalne „sztuki“ i po dokładnem obmyciu opala w piecu zaczem czyści szczotką.

Opalanie w piecu powoduje skruszenie skóry, którą Anglicy jadają na równi z mięsem.

Rzeźnia katowicka posiada najlepiej urządzone i największe chłodnie w Polsce.

W chłodniach tych — jak w hotelu —

każdy rzeźnik posiada swój „pokoik", gdzie przechowuje mięso.

Specjalne nowe motory i maszyny wytwarzają odpowiednią temperaturę, a urządzenia techniczne umożliwiają na szybkie i bez wysiłku transportowanie mięsa do chłodni.

Rzeźnia miejska oprócz personelu administracyjnego, który razem z robotnikami zajętymi przy rozbudowie rzeźni liczy około 600 osób — zatrudnia 4 lekarzy weterynarzy, 15 trychinoskopistów, 6 halmistrzów oraz 26 robotników stałych.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje system kontroli mięsa. System ten daje zupełną pewność, że w sprzedaży nie znajdzie się mięsa chorego, a wydział trychinoskopijny pilnie baczy, aby „wyłapać" mięso z trychiną i wągrami.

Szereg pań w schludnej sali siedzi nad mikroskopami i bada dostarczone im próbki mięsa z rzeźni. Prowadzona szczególowa kontrola książkowa pozwala nawet po latach na odszukanie i sprawdzenie badanego mięsa i jego pochodzenia.

Przy rzeźni znajdują się składy jelit i skór — co do rozmiarów także nie mające konkurencji w Polsce.

Rzeźnię katowicką winni obejrzeć przedstawiciele miast w Polsce, które zamierzają — dzięki pożyczce ulleuowskiej — budować podobne zakłady u siebie.

Dyrektorem rzeźni jest p. dr. Sobota, gorący patrjota polski, pracownik plebiscytowy.

Pod fachowem kierownictwem dr. Soboty rzeźnia miejska w Katowicach weszła w okres rozkwitu.

Dla przeciętnego mieszkańca miasta rzeźnia miejska jest instytucją, o której się wie, że dostarcza mięso — ile jednak jest tam ciężkiej pracy, ile celowej i rozumnej myśli, ile się tam zbiega wysiłku inżyniera, lekarza, kupca, kolejarza i robotnika, aby konsumentowi sprzedać 1 kilogram dobrego mięsa — przekonać się można dopiero naocznie.

Rzeźnia katowicka — może służyć za wzór wzorowej instytucji dochodowej miejskiej.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek dnia 29 w Król. Hucie występ St. Gruszczyńskiego „Pajace i Cavalleria".

Sobota dnia 30 „Sztygar" (premjera).

Sobota dnia 30 w Rybniku „Dom otwarty".

Niedziela dnia 31 w Bytomiu 2 przedstawienia pop. „Zaczarowane koło", wieczór „Hrabina".

Premjera operetki

W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się premjera operetki w 3 aktach M. Westa i L. Helda z muzyką K. Zellera pt. „Sztygar", która to operetka obiegła wszystkie sceny świata ciesząc się olbrzymiem powodzeniem „Sztygar" otrzyma na naszej scenie nową oprawę dekoracyjną i kostjumy. Obsadę głównych ról stanowić będą PP. Czerneckówna, Zdanowska, Kliszewska, Domosławski, Sendecki, Marjański, Kopciuszewski i inni. W akcie drugim tańce Polka Ślązaczka i Taniec Górników układu baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. A. Makarową na czele. Reżyseruje kierownik operetki p. M. Domosławski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Szkoła mechaniczno-hutnicza w Król. Hucie.

Z dyrekcji wojewódzkiej szkoły mechaniczno-hutniczej w Król. Hucie komunikują nam: Wobec przewidzianego ponownego uruchomienia wieczornych kursów technicznych przy wojewódzkiej szkole mechaniczno-hutniczej w Król. Hucie, rozpisuje dyrekcja niniejszem próbne wpisy na te trzyletnie wieczorne kursa. Warunkiem przyjęcia na kurs I jest: 1) dowód ukończenia szkoły powszechnej, 2) conajmniej 5-letnia zawodowa praktyka fabryczna i dowód, że kandydat z chwilą wpisu jest zatrudniony w przemyśle w swoim zawodzie względnie jest tylko chwilowo zredukowany. Nauka na tych kursach, których uruchomienie przewidziane jest w razie dostatecznej (conajmniej 20—30) ilości zgłoszeń, już z dniem 1 lutego 1927 roku, odbywać się będzie codziennie w dni powszednie w czasie od godziny 4 i pół do 8 i pół wieczorem. Kursa te nadają się zatem w pierwszej linji dla miejscowych fachowców, zajętych w porze dziennej w przemyśle. Wpisy odbywają się codziennie w czasie od godz. 8 i pół rano do godz. 2 popoł. oraz od 5—7 wieczorem w sekretarjacie szkoły przy ulicy Mickiewicza 37. Opłata szkolna za półroczny kurs, którą uiszcza się w terminie późniejszym, wynosi zł. 10.

Przy tej sposobności dyrekcja nadmienia, że udziela również wszelkich informacyj w powyżej wymienionych godzinach w sprawie przewidzianych na najbliższą przyszłość kursów specjalnych wieczornych, siedmiomiesięcznych, jednoprzedmiotowych dla: maszynistów i palaczy, elektrotechników, chemików fabrycznych, robotników budowlanych, brukarzy, jakoteż udziela informacyj w sprawie wpisów do dziennej dwuletniej szkoły mistrzów mechanicznych, której I kurs przypuszczalnie będzie otwarty od dnia 1 lutego 1927 r. z początkiem każdego półrocza, a nie jak dotychczas było tylko z początkiem roku szkolnego.

Domy akademickie w Polsce.

Mimo wielkich trudności finansowych w ciągu kilku lat ostatnich w miastach uniwersyteckich Rzeczypospolitej powstało sporo domów akademickich, zaspakajających już w pewnej mierze potrzeby mieszkaniowe naszego ogółu studentów. Najwięcej ich posiada Warszawa, mianowicie 6 w lokalach stałych i 5 w tymczasowych, buduje zaś dwa nowe gmachy. Lwów, oprócz posiadanych już pomieszczeń, prowadzi budowę drugiego Domu Techników na 500 osób. W Krakowie Tow. Wzaj. Pomocy Uniw. Jagiellońskiego wykańcza wielki gmach przy ul. Jabłonowskich i wschodnie skrzydło drugiego domu na „Oleandrach", które w październiku oddane zostaną do użytku. Bratniak Uniw. Lubelskiego zbudował pawilon, w którym znajduje się kuchnia akademicka z jadalnią. Gdańsk dokonał przeróbki i remontu gmachu, przekazanego swego czasu miejscowej Bratniej Pomocy przez Gen. Komisarjat Rzplitej. Poznań, który posiada jeden Dom Akademicki i dwa ogniska na 120 osób, przystąpił niedawno do wzniesienia wielkiego gmachu o 5 piętrach, złożonego z 6 skrzydeł. Dom ten obejmie 300 pokoi mieszkalnych. Lublin i Wilno domów akademickich nie posiadają. Bratnie Pomoce obydwuch uniwersytetów krzątają się energicznie celem uzyskania potrzebnych na ten cel kredytów i jest nadzieja, że w roku przyszłym przystąpią do budowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nasze cukrownictwo wobec zbliżającej sie kampanji.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, p. J. Zagleniczny, udzielił nam na powyższy temat następujących wyjaśnień i informacyj:

— Urodzaj buraków w tym roku wypadł bardzo dobrze na polach drenowanych i fatalnie na polach niedrenowanych, mianowicie w Sochaczewskiem, Płockiem i pod Mławą, wskutek czego nie przekroczy prawdopodobnie normy roku ubiegłego. Zatem i produkcja cukru pozostanie mniej więcej na poziomie zeszłorocznym. Cukrownie polskie wyprodukują przypuszczalnie około 520.000 ton cukru, z czego połowa (około 250—260 tysięcy ton) przypadnie na pokrycie potrzeb wewnętrznych, reszta zaś musi być wywieziona zagranicę.

Jak i dawniej ceny na rynku światowym, wobec wzrastającej konkurencji, kształtują się dla nas niepomyślnie. Uwzględniając ostatnie wahania i eksport Kuby, która w styczniu rozpoczyna produkcję, można w przybliżeniu ustalić cenę tony naszego cukru na 13 funtów szterlingów, czyli mniej więcej 750 złotych, wówczas, gdy koszty własne wynoszą około 800 złotych za tonę. Różnica ta musi być pokryta przez rynek wewnętrzny. Trzeba tu nadmienić, że w razie utrzymania dotychczasowych cen na rynku krajowym przemysł cukrowniczy narażony będzie na poważne przesilenie, zagrażające dalszemu jego rozwojowi i samej egzystencji. Nie należy zapominać, że ceny dziś obowiązujące ustalone zostały przed paru laty w walucie stałej. Z chwilą spadku złotego w odpowiedniej proporcji obniżyły się w stosunku do parytetu i ceny cukru, stawiając przemysł cukrowniczy w położeniu nader trudnem.

Okoliczności powyższe skłoniły organizacje cukrownicze do podniesienia wobec rządu kwestji rewizji cen dotychczasowych i zwyżki ich do poziomu, zapewniającego tej gałęzi przemysłu normalne warunki dalszej produkcji. Jednocześnie czynione są starania o zmianę ustawy cukrowniczej, która w dotychczasowem swem brzmieniu upośledza cukrownie b. Kongresówki na rzecz cukrowni poznańskich.

Jak i w latach poprzednich, tak i w tym roku przemysł cukrowniczy korzysta z krótkoterminowych kredytów zagranicznych, które wahają się rocznie od 2.5 do 3 milj. funtów szterlingów. Wydatki połączone z opłatą odsetek i innych opłat dodatkowych wynoszą łącznie w stosunku rocznym około 11 procent. Obecnie w związku z zaciągnięciem nowej raty bawi właśnie w Warszawie p. Gairdner, dyrektor finansującego nas banku „British Overseas", który przy tej sposobności zaznajamia się na miejscu ze stanem naszego cukrownictwa. Wczoraj zwiedziliśmy razem cukrownię „Lublin".

Kronika gospodarcza.

NOWY TRYB OGŁASZANIA TARYF KOLEJOWYCH. W Ministerjum kolei opracowano projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zmieniającego ustawę z dnia 31 lipca 1919 roku w sprawie wydawania Dziennika Ustaw R. P. W myśl tej ustawy wszystkie rozporządzenia, wprowadzające taryfy kolejowe, jakoteż rozporządzenia, zmieniające i uzupełniające je były ogłaszane w Dzienniku Ustaw R. P., prócz tego opóźniało ogłaszanie taryf, wobec czego projektowane rozporządzenie zwalnia ministra komunikacji od obowiązku ogłaszania taryf w Dzienniku Ustaw R. P. natomiast powołuje w tym celu specjalne wydawnictwo pod nazwą „Dziennik zarządzeń taryfowych i przewozowych kolei żelaznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska".

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 28.10.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.00, Bank Handlowy 3.25—3.30, Bank Polski 86.00—84.50—85.00 Bank Przem. Lwow 0.18—0.19, Bank Zachodni 1.40, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobk. 0.50—0.60, Cerata 0.72, Grodzisk 0.17, Kijewski 0.21—0.22, Puls 4.15, Pol. Tow. Elektr. 0.11, Brown Bover. 1.50, Chodorów 126.50 — 127.00, Czersk 0.37, Częstocice 1.40, Gosławice 43.00, Michałow 0.28—0.31, Cukier 3.00—3.25, Firlej 0.40, Łazy 0.14, Drzewo 0.30, Lombard 3.00—2.80 Wysoka 3.00—2.90—3.00, Węgiel 78.00—77.50—77.75, Nobel 2.70, Lilpop 18.25—18.75—18.50, Modrzejów 3.80—4.10—4.05, Norblin 1.10, Ostrowieck 7.70—7.55—7.70, Parowozy 0.33—0.32, Pocisk 1.35, Rohn 0.41, Rudzki 1.29—1.25—1.34, Starachowice 2.32—2.42, Ursus 1.55—1.60, Zieleniewski 13.00, Zawiercie 16.00, Żyrardów 12.50—13.30, Borkowski 1.35—1.25, Haberbusz 69.00, Spirytus [illegible]—1.90—1.85, Żegluga 0.[illegible]

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99,
Nowy Jork 9.00.
Funt szterl. 43.69.
Londyn 43.68.
Paryż 27.50.
Wiedeń 127.27 i pół.
Praga 26.72.
Włochy 38.75.
Szwajcarja 174.00.
Holandja 360.65.
Tendencja dla akcyi mocna, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

Hojna ofiara.

P. Fr. Westen, podtrzymując tradycję ofiarności swej matki p. M. Westen, która zawsze wspierała biednych m. Olkusza i instytucje miejscowe, ofiarował: na „Tydzień Akademika" 300 fr. szwajcarskich (522 zł.) — na schronisko dla sierot w Niesułowicach 100 złotych i na ochronkę w Olkuszu 100 złotych.

Za tak hojne dary serdeczne podziękowanie p. Fr. Westen składają: Komitet „Tygodnia Akademickiego" w Olkuszu, Towarzystwo Dobroczynności i Zarząd Schroniska w Niesułowicach.

Bolączki olkuskie.

W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na różnego rodzaju niewygody na poczcie olkuskiej. Niestety, ponownie trzeba stwierdzić, że w tym kierunku Zarząd poczty nie ujawnił żadnej chęci, ani dobrej woli, gdyż brud, ciasnota, brak oświetlenia elektrycznego, jak były przed laty, tak pozostały dotychczas. Pozatem mieszkańcy Olkusza skarżą się, że od godz. 9 wieczorem połączenie telefoniczne jest przerywane, co odczuwa w pierwszym rzędzie przemysł i bezpieczeństwo publiczne na wypadek pożaru.

Echa uroczystości Kościuszkowskiej w Sławkowie.

Z inicjatywy i staraniem T-wa gimnastycznego „Sokól" w Sławkowie, odbyła się w dniu 17 bm. piękna uroczystość w gródku Sławkowskim z powodu 109-ej rocznicy śmierci naczelnika Tadeusza Kościuszki. Salka ochronki otwarła swoje podwoje dla wszystkich niemal przedstawicieli Sławkowa, gdzie właśnie urządzono bogatą w program akademję. Po zagajeniu przez ks. prof. Pytlewskiego, p. Jachiciówna w ujmującym odczycie zilustrowała całe życie narodowego bohatera. Druhna Tylcówna deklamowała z werwą „Racławice", poczem chór kościelny pod bat. p. Trzmielewskiego, wykonał b. udatnie kilka utworów.

Miłą atrakcją było wykonanie szeregu pieśni ludowych i wojskowych przez szkołę muzyczną Tow. „Sokól" pod kierownictwem druha Bednarskiego. Pozatem popisywali się sokoli wykonywując składnie popisy i piramidy.

Na zakończenie, po krótkiem przemówieniu druha naczelnika Władysława Sujkowskiego, odśpiewano „Rotę". Akademja ta dała chlubne świadectwo o jej inicjatorach.

Z całej Polski.

OLBRZYMI ZAKŁAD WYTWÓRCZY.

Polska posiada sole potasowo niskoprocentowe, zawierające mało chlorku potasu. W interesie przemysłu chemicznego, a także rolnictwa krajowego, sole te muszą być przetworzone na wysokoprocentowe. W tym celu od 4 lat budowany jest w Kaluszu olbrzymi zakład (tzw. koncentracyjny), składający się z 8 wielkich gmachów. Będzie to jeden z największych zakładów wytwórczych nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Doniosła ta placówka wytwórcza jest dziełem prywatnej spółki, która przed czterema laty wydzierżawiła od skarbu państwa kopalnie soli potasowych.

ZA ZABÓJSTWO FABRYKAN

Przed łódzkim sądem okręgowym stanął Stanisław Jabłoński, lat 22, oskarżony o to, że kilka miesięcy temu wskutek pozbawienia go pracy zastrzelił fabrykanta Józefa Dobranickiego. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd okręgowy skazał Jabłońskiego na 11 lat ciężkiego więzienia.

TAJEMNICZY MORD.

Pod Białymstokiem dokonano zbrodni, która żywo przypomina niedawne zabójstwo szofera koło Skierniewic. Na szosie o 5 klm. od Białegostoku w stronę Warszawy znaleziono auto, a w niem trupa pomocnika szofera, 17-letniego Adolfa Rosieckiego z raną od kuli rewolwerowej w głowę. Jak ustaliło dochodzenie, auto najęli poprzedniego dnia jacyś dwaj osobnicy i kazali się wieźć za miasto. Akumulator auta był wyładowany, licznik wykazywał 48 złotych. Mord w celach rabunku jest wykluczony, gdyż przy zabitym znaleziono kilkanaście złotych całodziennego zarobku.

STACJA PASZPORTOWA W DZIEDZICACH.

W najbliższym czasie Dziedzice mają być stacją kontrolną dla paszportów czeskich i polskich. Rząd czeski zaproponował, aby rewizja paszportów polskich i czeskich odbywała się nie jak dotąd w Piotrowicach, względnie Dziedzicach, lecz tylko w Dziedzicach. Wobec tego pociągi przybywające od strony Bogumina nie będą się zatrzymywać w Piotrowicach.

Szkoły średnie wobec Kasy chorych.

Dnia 26 października p. wiceminister i kierownik Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Bartel przyjął delegację Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, Kół przełożonych prywatnych szkół żeńskich i męskich i zjednoczenia Zrzeszeń rodzicielskich w Polsce.

Delegacja przedstawiła p. wicepremjerowi krytyczne położenie średniego szkolnictwa prywatnego, które od 2 lat walczy z niedoborami: obecnie szkoły średnie prywatne zmuszane są przez zarządy Kasy chorych pod groźbą licytacji do opłacenia wysokich składek i zaległości, wzamian za co nauczycielstwo nie może liczyć na otrzymanie ze strony Kasy chorych świadczeń, choćby w części wyrównywującej wysokie składki ubezpieczeniowe. Delegaci wskazali p. wicepremjerowi, że stanowisko Kas chorych zmusi szkoły do podniesienia wpisów szkolnych, czego szkoły prywatne mimo wzrostu drożyzny od przeszłego roku unikały. Wobec tego delegaci prosili o wydanie przez Radę ministrów zarządzenia, wstrzymującego aż do czasu znowelizowania ustawy o Kasach chorych, przymusowe pociągnięcie nauczycielstwa szkół średnich prywatnych do świadczeń na rzecz Kasy chorych.

P. wiceminister Bartel zajął bardzo życzliwe stanowisko wobec postulatów delegacji i porozumiawszy się telefonicznie z p. ministrem pracy i opieki społecznej zapowiedział swoją interwencję w sprawie wyznaczonych w szkołach licytacyj, oraz rozpatrzenie zasadnicze sprawy w duchu postulatów delegacji.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

W POSZUKIWANIU OLBRZYMIEGO METEORU,

KTÓRY POSIADA WARTOŚĆ WIELU MILJONÓW DOLARÓW.

Badając pochodzenie rozpadliny w stanie Aryzona, uczeni amerykańscy stwierdzili, iż zagłębienie to, posiadające cztery piąte mili średnicy i sięgające w **najgłębszem miejscu do 1250 stóp pod powierzchnią ziemi**, jest pochodzenia meteorytycznego.

Większość współczesnych uczonych zgadza się z tem, że przed tysiącami lat w stanie Aryzona

spadł olbrzymi meteor i zarył się

głęboko w ziemię w tym właśnie miejscu, gdzie dziś znajduje się znana rozpadlina aryzońska. Ponieważ wszystkie prawie meteory są metalicznego składu, a głównym metalem jest żelazo z domieszką niklu, platyny i irydu, przeto ogromny meteor, zagrzebany głęboko w ziemi w stanie Aryzona, przedstawia

wartość wielu miljonów dolarów.

Nic więc dziwnego, że amerykańscy przedsiębiorcy kopalniani już od dłuższego czasu starają się jak najdokładniej zbadać canyon (wąwóz) Diabolo w stanie Aryzona, gdzie właśnie według wszelkiego prawdopodobieństwa spadł wspomniany meteor. Uczeni obliczają, że sama platyna, zawarta w meteorze, posiada wartość kilku miljonów dolarów. Od lat 20 starano się przedostać do meteoru, jednakże usiłowania te przez dłuższy czas nie dawały

żadnego rezultatu.

Dopiero późniejsze badania wykazały, iż początkowo postępowano w niewłaściwy sposób. Chodzi o to, iż kierownicy całej akcji sądzili, że meteor spadł pionowo. Przypuszczenie to było jednakże mylne, bowiem meteor nadleciał od strony północnej i ukośnie uderzył w powierzchnię ziemi, zagrzebując się w południowej części zagłębienia. Dlatego też

przy ponownem podjęciu prac

około poszukiwania tajemniczego meteorytu wiercono szyby jedynie w tej właśnie południowej części canyonu. Przez dłuższy czas wiercenia te nie przynosiły żadnego rezultatu. Ostatnio jednak, jak pisma amerykańskie donoszą, udało się wywiercić

szyb długi 1400 stóp,

w której to głębokości natrafiono na jakieś ciało, które okazało się twardsze od świdra: stwierdzono bowiem, że zamiast by przy dalszem wierceniu ścierała się skała, ścierał się świder. Widocznie

świder dotarł do meteoru.

Uczeni amerykańscy obliczają, że meteor z canyonu Diabolo w Stanie Aryzona ma conajmniej 300 stóp średnicy i waży niemniej jak miljon ton. Nikt nie może obliczyć, ile ton kosztownego cennego metalu w meteorze się znajduje, ile jest w nim żelaza, niklu, cennej platyny i cenniejszego jeszcze irydu. Niektórzy uczeni twierdzą nawet, iż w meteorze

znajdować się powinny również djamenty,

ponieważ w odłamkach, spotykanych na powierzchni, już nie raz znaleziono małe żółte, zielonkawe, a nawet i czysto białe djamenciki. Problem rozbicia meteoru i wydostania go na powierzchnię ziemi jest niewątpliwie znacznie trudniejszy, niż samo dotarcie do głębi, w jakiej leży. Meteor jest tak twardy, że, zdaniem uczonych, i najsilniejsze materjały wybuchowe są dla niego zupełnie nieszkodliwe. O prześwidrowaniu meteoru oczywiście wogóle nie może być mowy. Wobec tego inżynierowie amerykańscy

zamierzają rozbić meteor

przy pomocy potężnych ładunków nitrogliceryny. Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwo, które finansować będzie akcję wydobycia meteoru, wydobędzie na powierzchnię ziemi skarb miljardowy.

Meteor w stanie Aryzona musiał spaść na ziemię w czasie, kiedy

człowiek już istniał na świecie.

Wskazuje na to stara legenda indjańska o buncie bogów. Według legendy tej zbuntowało się przed tysiącami lat trzech bogów przeciwko Wielkiemu Duchowi i za karę zostali oni strąceni z nieba. Lecieli przez wiele dni z olbrzymiej tej wysokości, aż wreszcie spadli z taką siłą w stanie Aryzona, że zaryli się głęboko w ziemię, skąd nigdy nie mogli się już wydostać. Jak z powyższego wynika, stare

plemiona indjańskie obserwowały spadek meteoru,

ale zabobonnym czerwonoskórym zdawało się, że chodzi tu o jakieś nadprzyrodzone zjawisko. (CEPS).

Z najstarszej republiki w Europie.

Najstarszą republiką w Europie i najmniejszem państwem na świecie jest Andora, kraik położony w górach Pirenejskich na pograniczu Hiszpanji i Francji. Potęgi europejskie pozostawiły mu samodzielność, doszedłszy do przekonania, iż „nie opłaci się“ wojować z góralami, mieszkającymi w niedostępnych górach i wypasającymi trzody.

Prezydentem Andory jest obecnie 55 letni pasterz, nazwiskiem Pere Font Altimir. Jako wynagrodzenie za sprawowanie najwyższej godności w państwie pobiera **on 75 franków rocznej pensji.** Suma ta **zadowala go w zupełności.** Nie liczy bowiem na dochody, płynące ze skarbu państwa, lecz ciągnie zyski z trzód, które wypasają w górach jego dzieci.

Republikanie nie pragną europejskiego postępu. Skoro przed kilku laty pewne konsorcjum francuskie chciało założyć w górach **wspaniały hotel, połączony z domem gry,** obywatele zbuntowali się przeciwko takiej nowości i nie udzielili koncesji. Po długich debatach, trwających kilka miesięcy, zgodzili się wreszcie, iż przez ich terytorjum mogą przejeżdżać samochody. Wydali jednak rozporządzenie, że automobilistom nie wolno jechać szybko i dawać sygnałów, albowiem płoszą się stada bydła i pasterze narażeni są potem na wielkie kłopoty.

Przed kilku laty dwaj wyuczeni we Francji Andorzanie postanowili **założyć dziennik.** Zamiar ich jednak spotkał się **z powszechną wesołością i obywatele oświadczyli, iż gazety nie zaprenumerują...** bo dziennikarstwo nie przynosi pożytku krajowi.

Najstarsi republikanie posiadają natomiast ogromne bogactwo pieśni ludowych. Do dobrego tonu należy układać wiersze i dorabiać do nich melodje.

Jak można napełnić teatr.

Pewien dyrektor jednego z teatrów w Chicago, aby zapełnić salę wpadł na dowcipny pomysł. Kilka dni przed wyznaczoną datą przedstawienia, ukazał się w miejscowych gazetach anons, którym „starszy“, chorowity przemysłowiec poszukuje dla siostrzenicy, posiadającej 500.000 dolarów gotówki i fabrykę wyrobów masarskich, męża, któryby mógł objąć kierownictwo fabryki. Tysiące listów nadeszło pod oznaczonym adresem jako odpowiedź tych niezliczonych kandydatów na objęcie fabryki, gotówki i... siostrzenicy. Na drugi dzień, każdy ze zgłaszających się, otrzymał list następującej treści: Najważniejszą rzeczą jest dowiedzieć się, czy panu się będzie moja siostrzenica podobała i odwrotnie. Będę, razem z nią, w loży numer 3 w teatrze XX, dnia... Jeżeli tak, pomówimy wówczas sprawę dalej. Oczywiście w oznaczony wieczór, wszyscy ci, którzy list taki otrzymali, nie omieszkali być na przedstawieniu, lecz ku ich wielkiemu rozgoryczeniu, przez cały wieczór loża numer 3 świeciła pustką: ale dyrektor teatru zacierał ręce z uciechy, gdyż miał komplet.

Polacy poza Polską.

POLACY W AMER. CIAŁACH USTAWODAWCZYCH.

W czasie ostatnich wyborów w stanie Michigan z pomiędzy kilkunastu kandydatów polskich, ubiegających się o różne urzędy, zwyciężyli w wyborach czterej: Józef Dzięgielewski i L. F. Wójcik zostali wybrani do legislatury stanowej (sejm stanowy), Bakowski (powtórnie) i J. Jankowski — do senatu stanowego.

Wieści z Rosji.

NAWET CI ZROZUMIELI.

Przemawiając na zgromadzeniu związków zawodowych w Rostowie nad Donem, dowódca okręgu wojskowego północno-kaukaskiego Jegorow oświadczył, że armja czerwona sprzeciwiać się będzie wszelkim próbom zaszczepienia polityki i walk politycznych na jej gruncie. Zadaniem armji czerwonej jest obrona państwa przed wrogiem zewnętrznym, zadania tego armja dokona bez względu na toczące się wewnątrz partji komunistycznej walki.

SOWIETY I WŁOŚCIAŃSTWO.

W urzędzie politycznym rewolucyjnej rady wojennej odbyła się konferencja kierowników sowieckiej prasy wojskowej. Obradom przewodniczył członek rady Bubnow, który wygłosił wielkie przemówienie o ustosunkowaniu się sowieckiej prasy wojskowej do zagadnienia włościańskiego. Bubnow zaznaczył, że pisma wojskowe traktują niejednokrotnie włościaństwo średnio zamożne, t.zw. „sieredniaków“, narówni z włościaństwem zamożnem, tj. **jako wrogów władzy sowieckiej.** Jest to, zdaniem Bubnowa, błąd, ponieważ polityka rządu sowieckiego zmieniła się i włościaństwo średnio zamożne nie należy więcej do wrogów ustroju sowieckiego w Rosji.

WYKRYCIE ORGANIZACJI UKRAIŃSKIEJ.

Prezes GPU Ukrainy sowieckiej w Charkowie Walicki zakomunikował na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Ukrainy, że GPU. wykryło wielką rozgałęzioną przeciwsowiecką organizację ukraińską, która istniała i działała na terenie guberni Wołyńskiej, Podolskiej, Kijowskiej, Połtawskiej i Chersońskiej. Członkowie organizacji utrzymywali rzekomo ścisły kontakt z emigracją ukraińską w Europie zachodniej za pośrednictwem rumuńskiego sztabu generalnego. Organizacja dążyła do wykorzystania walk wewnętrznych w sowieckiej partji komunistycznej oraz do obalenia władzy sowieckiej na Ukrainie. Centrum organizacji znajdowało się w Kijowie. W liczbie członków organizacji znajdowali się: duchowni, nauczyciele, działacze spółdzielczy itp. Składając to oświadczenie, Walicki zaznaczył, że sytuacja polityczna na Ukrainie wymaga od organów GPU. zdwojonej czujności.

MIEJSKA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA.

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W SOSNOWCU

podaje do wiadomości, że na skutek prośby mieszkańców Pogoni, Sielca, Konstantynowa, Modrzejowa i Niwki z dniem 1 listopada r. b. uruchomia na sezon zimowy stałą i punktualną komunikację autobusową na **trzech linjach okrężnych** podł. niżej umieszczonego rozkładu jazdy:

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW MIEJSKICH.

LINJA Nr. 2 (okrężna).

Dworzec Warszawski, ul 3 Maja, Nowopogońska, Będzińska, Rybna, Chemiczna (Przędzalnia C. G. Schon) i z powrotem przez Sielce:

Odchodzi od Dworca Warszawskiego:

6.40*	7 20*	8 00*	8 40	9 20	10 00	10.40	11 20
12 00	12 40	13 20	14 00	14.40	15 20	16.00	16 40
17.20	18 00	18 40	19 20	20 00	20.40	21.20	22 00

Odchodzi od ul Chemicznej:

7 00*	7 40*	8 20*	9 00	9 40	10 20	11 00	11.40
12.20	13.00	13 40	14 20	15 00	15.40	16 20	17.00
17 40	18 20	19.00	19.40	20 20	21.00	21.40	22 20

LINJA Nr. 4 (okrężna).

Dworzec Warszawski, ul. 3-go Maja, Parkowa, Wawel, Sielecka, Narutowicza, Staszica, Konstantynowska, Srodula i z powrotem przez Pogoń:

Odchodzi od Dworca Warszawskiego:

6 50*	7 30*	8 10*	8 50	9.30	10 10	10 50	11.30
12.10	12.50	13 30	14 10	14.50	15 30	16 10	16.50
17 30	18.10	18 50	19 30	20.10	20.50	21 30	22 10

Odchodzi od Sroduli:

7.05*	7 45*	8 25*	9 05	9,45	10.25	11 05	11 45
12 25	13 05	13 45	14 25	15 05	15.45	16 25	17.05
17 45	18 25	19 05	19 45	20 25	21.05	21 45	22.25

LINJA Nr. 5.

Dworzec Warszawski, ul. Szenowska, Dębowa-Góra, Huta Staszic, Modrzejów, Mysłowice-Most, Plaża na Jezorze, Niwka i z powrotem:

Odchodzi od Dworca Warszawskiego:

7 00*	8.20	9 40	11.00	12 20	13.30	14.45	16.00
17 20	18 40	20.00	21.20	22 40			

Odchodzi z Niwki:

7 40*	9.00	10,20	11.40	13.00	14 10	15 20	16 40
18.00	19 20	20 40	22 00	23.20			

UWAGA: Kursy z przed „Teatru" wynoszą podwójną cenę biletu normalnego. Do biletu miesięcznego dopłaca się za bilet normalny.

Autobusy za NNr. 1 i 3 kursować będą na linjach Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa oraz Sosnowiec—Milowice—Czeladź.

Bilety miesięczne są do nabycia w godzinach biurowych od 9 rano do 7-ej wieczór, przy ul. Dęblińskiej Nr. 7. Tel. Nr 133.

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w SOSNOWCU

Dyrektor zarządzający: **Edmund Moszkowski.**

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".